KURJER WARSZAWSKI.

Jutro, ŚŚ. Eulalji P. i Modesta.

Piątek. 30 Stycznia / 11 Lutego Rok 1853. № 39.

Jutro i w każdą Sobotę, w ciągu *Wielkiego Postu*, odprawiać się będą Nabożeństwa *Passyjne*, w Kościele WW. PP. *Wizytek*.

W dniu 11 (23) z. m. w Kościele parafjalnym Rzymsko-Katolickim Śtej Katarzyny w *Petersburgu*, odbył się obrzęd poświęcenia Najłaskawiej mianowanego Biskupem *Mińskim*, JW. JXiędza Adama *Woytkiewicza*. Konsekratorem był JW. JXiądz Ignacy *Hołowiński*, Arcy-Biskup *Mohylewski*, Metropolita Wszech w Cesarstwie Rzymsko-Katolickich Kościołów; Biskupami assystującemi zaś, JW. JXiądz Wacław *Żyliński*, Biskup *Wileński*, i JW. JXiądz Ferdynand *Kahn*, Biskup *Tiraspolski*.

N. PAN, mianować raczył Kawalerem Orderu Śgo Stanisława kl: III, Kapitana *Kamienieckiego*, z Pułku piechoty Imienia Xięcia Emila *Hesskiego*, Wojsk J. C. K. Apostolskiej Mości.

Rozkazem Cesarskim, Radca Stanu *de Strunk*, zatwierdzony został, z wyborów, na urzędzie Sędziego Sumienia *Wileńskiego*.

Radca Stanu *Zaleski*, Radca Izby Skarbowej Wołyńskiej, mianowany został Rzeczywistym Radcą Stanu.

Radca Stanu *Kuzniecow*, mianowany został Dyrektorem Kancelarji Ministra Oświecenia Narodowego.

Assessor Kolegjalny Hrabia Michał *Orlow Denissow*, Najmiłościwiej mianowany został Kamerjunkrem Dworu J. C. MOŚCI.

Pomocnik Naczelnika *Warszawskiego* Komitetu Cenzury, Sekretarz Gubernjalny, Ignacy *Rogalski*, podniesiony został do rangi Sekretarza Kollegjalnego, ze starszeństwem od 18 Lutego 1848 roku.

Przebrzmiały zabawy karnawałowe, zwolna zacierają się o nich wspomnienia, ale w liczbie ich, są wszakże takie, o których pamięć nie przeminie. Nie pierwszy to raz i nieostatni, zabawy nasze nacechowane zostały chwalebnym czynem, dla tego też jak tyle innych, którym w czasie swoim oddaliśmy sprawiedliwość należną, i tę pospieszamy wciągnąć do naszej kroniki. Zabawą rzeczoną był ów świetny *bal*, który pod kierunkiem zacnych Gospodarstwa JJWW. Hr: Adamostwa *Krasińskich*, dany był przez Młodzież dla Dam, w *Resursie Kupieckiej*, dnia 2go b. m. Świetność jego i życie opisaliśmy nazajutrz w *Kurjerze*, nieprzewidując tej niespodzianki jaka nas czekała z dzisiejszem a powtórnem wspomnieniem o nim. Dar bowiem dla biednych oszczędzony z uciech bogacza, jest to bezwątpienia najpiękniejszym datkiem, najprzyjemniejszą BOGU i ludziom ofiarą. Wszystkiego przecież było na zabawie i dostatnio i hojno, a jednak pozostał się jeszcze znakomity na ofiarę zasiłek, bo rs. **361**, który całe towarzystwo i to jednozgodnie pospieszyło złożyć na Ołtarzu ludzkości, przeznaczając takowe na wsparcie *sierot po cholerycznych*, do dyspozycji *Warszawskiego* Towarzystwa Dobroczynności. *Kurjer* przeto *Warszawski*, wywiązując się z najprzyjemniejszego dlań obowiązku, jakim jest zwiastowanie Czytelnikom swoim każdego szlachetnego czynu, jak zarówno najskromniejszego datku, niesie serdeczną w imieniu nieszczęśliwych sierot, podziękę tym wszystkim, którzy tak znacznym dla nich zasiłkiem, przybiegli im w pomoc wich niedoli i nędzy. Po otrzymaniu rzeczonej wyż kwoty, *Redakcja Kurjera* złożyła ją według przeznaczenia dobroczynnych i szlachetnych dawców.

(A. n.) W dniach 15, 22, 29 Stycznia i 5 Lutego r. b., Rada Opiekuńcza Zakładów Dobroczynnych Powiatu *Mławskiego*, za pośrednictwem Wiel: *Swiętochowskiego*, Dziedzica dóbr *Kosin*, swego Prezesa, wydała cztery *bale* na korzyść Szpitali. Obywatele Powiatu *Mławskiego*, idąc za popędem czułego serca, troskliwi o dobro bliźniego, przychodzą wpomoc nieszczęśliwym, a przy pomocy szczodrobliwego Rządu, zdaje się, iż w krótkim czasie mury Szpitala wzniosą się. Bale w *Mławie* urządzone kosztem Rady, w domu Obywatela *Wójciechowskiego*, pożądany skutek odniosły; pierwszy nie był licznym, ale za to drugi, trzeci i czwarty, były nadspodziewanie, gdyż przeszło każdy po 200 osób liczył. Muzyka, wedle programatu, wykonywała z kolei tańce. Bale rozpoczynane były przez Gospodarzy wybranych, a zabawy od 9ej wieczór do 5tej z rana, ciągnęły się. Toalety były skromne, ale nader staranne i gustowne; szczególniej odznaczały się suknie *białe illusion*, z tunikami, wstążkami atłasowemi *białemi* przystrojone; dwie suknie krepowe *różowe*, i jedna *niebieska* z tunikami; atłasowe *niebieskie*, *czarne*, *białe* i w pasy, dominowały; stroje na głowach były z *róż*, wieńców i kwiatów, szczególnie zaś pięknie wyglądał ubior z liści axamitnych *różowych*, na szerokim *czarnym* axamitnym pasie, po-za ramiona spadającym. Zebrane Towarzystwo stanowiło jedność pod względem gustu, harmonji i wesołości. W imieniu Obywateli, składam Ci dzięki Wny Prezesie, jak i Wam Szanowni Gospodarze, pierwszym za pomysł przyjścia w pomoc nieszczęśliwym, obok rozerwania wiejskich naszych zaciszy, drugim, iż starali się swoją gościnnością i harmonją dać popęd życia całemu ogółowi. — *E.* Obywatel z *Mławskiego*.

»Gdy wynalezione przezemnie rudy kruszcowe srebrno-miedziane w okolicy *Kielc* pod *Miedzianągórą*, zostały co do wydajności metalicznej użytkowej zdeterminowanemi, jak to przedstawił i ogłosił *Kurjer Warszawski* z dnia 24 Grudnia r. z. Nro 342, donosząc o próbach urzędowych z tychże rud w Mennicy *Warszawskiej* dopełnionych; nadto gdy już 3ma szybami urządzoną została kopalnia, nadająca możność wydobywania ta-

kowych rud w znacznej ilości, a nawet stosowny zapas takowych rud do pierwszego puszczenia huty wydobytym został, dla czego powołując się do szano: Przedsiębierców i Osób zamiłowanych w użyciu kapitału, na interesa dobro publiczne i prywatne mające na celu, donoszę, iż potrzebnem jest zbudowanie zakładu hutniczego, w okolicy *Kielc*, w bliskości tej kopalni. Kapitał na takowy zakład zużytym być może do wysokości 10,000 rsr., a interes zapewnia znakomite korzyści i procenta; cała bowiem produkcja srebra i miedzi, przeznaczoną będzie na zwrot zaliczonego kapitału, a w korzyści za udzielony awans, deklaruję odstąpić udział akcyjny, wynoszący 20/100 interesu. Ktoby sobie życzył wejść w ten interes i ułożyć się ze mną o budowę takowych zakładów i poprowadzenie działań hutniczych, raczy łaskawie wskazać swój adres do Redakcji *Kurjera*, a w skutku tego żądania, zgłoszę się osobiście z przedstawieniem bliższych warunków i zasad jakie interesowi temu są potrzebne.— K. *Kossowski.*

W tych dniach mieliśmy sposobność oglądania w pracowni P. Fr: *Ruśkiewicza*, 4ry nowe i oryginalne obrazy, wystawiające swojskie krajobrazy: 1) na drodze do *Liwa;* 2) okolica *Wiązowny;* 3) z nad *Bugu;* 4) droga do *Nowej-Alexandrji*. Oceniając bezstronnie talent tego amatora artysty, i porównywając dzisiejsze jego obrazy z dawniejszemi, cieszy nas, a nawet zadziwia znakomity postęp na drodze przez niego obranej, tak co do wyboru przedmiotu, jako też układu, i kolorytu. Ale bo też trzeba widzieć krajowidy P. *Ruśkiewicza,* jaka w nich prawda panuje, jaką tchną sielskością. Tu każdy od razu poznaje, że natura jest jego nauczycielem, ciągłym przewodnikiem. To też perspektywa powietrzna obrobienie drzew i partyowanie ze znajomością jest traktowane; lufta lekkie, rozstawienie planów, daje poznać wyższe zdolności. Zamiłowanie sztuki, niezmordowana usilność, skromność P. *Ruśkiewicza,* rokują nam niepospolitego pejżażystę, pomimo tego, że uprawia tę niwę jako amator artysta. Pracownia Pana *Ruśkiewicza,* znajduje się przy ulicy *Żelaznej* pod Nr 1124.

Rocznik Urzędowy na rok 1853, wyszedł z druku, i nabyć go można tak w *Redakcji Rocznika*, jako też w składach PP. *Wojczyńskiego*, i Xięgarza *Orgelbranda*, oraz we wszystkich tutejszych Xięgarniach.

W *Petersburgu,* rozstał się z tym światem Rzeczywisty Radca Stanu, Dr Medycyny *Dobrowolski*, Hof-Medyk IIIgo Dworskiego Lekarskiego Okręgu.

W *Kielcach* dnia 1go b. m., po kilko-godzinnem cierpieniu, przeniósł się do wieczności w 47ym roku życia, Assessor Kollegjalny Franciszek-Xawery *Prauss*, Inżenier Powiatów *Kieleckiego* i *Stopnickiego*, ozdobiony Znakiem nieskazitelnej służby. Był to Człowiek prawy, światły, kochał zawód któremu poświęcił się od młodości, znał go gruntownie i po mistrzowsku wykonywał. Cześć jego pamięci. — *T. Z.*

Na jutrzejsze Nabożeństwo żałobne, mające się odbyć w Kościele XX. *Kapucynów*, o godzinie 11tej rano, za duszę ś. p. Kazimierza *Baldego;* pozostała Rodzina zaprasza Krewnych i Przyjaciół.

Jutro, jako w rocznicę skonu, o godzinie 10tej i pół z rana, w Kościele XX. *Kapucynów*, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Walerji z Połubińskich *Ilinow;* na które, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza się.

Exportacja zwłok ś. p. Juljanny z Kowalskich *Kelch*, o której skonie donieśliśmy wczoraj, odbędzie dziś o godz: 4tej po południu, z Kościoła XX. *Franciszkanów*, na smętarz *Powązkowski;* na którą, Mąż tą stratą dotknięty, zaprasza Krewnych i Przyjaciół.

Pojutrze o godzinie 11tej z rana, w Kościele *Ewangelickim*, odprawiane będzie żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Anny-Doroty *Friedländer;* na które, Mąż z Córką, zaprasza Przyjaciół i Znajomych.

Już niejednokrotnie wspominaliśmy o talencie muzykalnym Pana *Loosa*, fortepjanisty, mianowicie z okoliczności próby *organów* wystawionych przez P. *Mielczarskiego*, w Kościołach XX. *Bernardynów* i Sgo Karola *Boromeusza*, albowiem i na tym także instrumencie P. *Loos*, z wielką gra dokładnością. Dziś przychodzi nam uczynić jeszcze jedną wzmiankę o pięknym improwizatorskim talencie tego Artysty i muzyka. Jakikolwiek bowiem temat czy to znanej czy nieznanej piosnki Panu *Loos*, podany mu za cel improwizacji, rozwija w jednej chwili, z nadzwyczajną łatwością na fortepjanie, i prawdziwie znakomite tworzy z niego dzieło. Najpierwsi już Artyści i muzycy nasi oddali mu sprawiedliwość pod względem gry jego, tak na fortepjanie jako i na organach, ale nikt jeszcze niezwrócił uwagi, na te piękne zdolności, jakie mieliśmy sposobność odkryć w tym Artyście. Jest to bezwątpienia niesłychanie zajmującą rzeczą, patrzeć jak ten Artysta porywany natchnieniem, wydobywa z martwego instrumentu jak najwznioślejsze tony, jak najpiękniejszą harmonję, a łącząc to wszystko jakby w jeden łańcuch, z rozlicznych tych kombinacji, tworzy całość prześliczną, godną pod każdym względem i podziwu i uwielbienia.

Jak niegdyś *Giganty* wydały wojnę bogom *Olimpu*, tak dzisiaj Pan Konstanty *Pochorecki*, Właściciel zakładu Fryzjerskiego i Perukarskiego, na rogu ulicy *Wierzbowej* i *Niecałej*, poszedł w zapasy z bożkiem czasu, *Saturnem*. Szczęśliwszy wszakże nad *Gigantów* którym *Jowisz*, zamiast mydła, zmył głowy odłamami skał niebotycznych, Pan *Pochorecki* z dwoma flaszeczkami w ręku, staje wobec *Saturna*, i rzucany przez tegoż nieraz na młode głowy *szron siwizny*, w jednem mgnieniu oka usuwa i włosom pierwotne barwy przywraca. Ale dosyć tej *allegorji*, faktem jest że P. *Pochorecki* sprowadził z *Paryża* słynną dziś w świecie całym *wodę Labrugière*, za użyciem której, w *minut pięć*, *siwe* włosy, najdoskonalej zmieniają się w *czarne*, *szatyn*, lub *blond*. Dość, że na tę przemianę niepotrzeba więcej czasu jak onego potrzebował alchemista *Krasickiego*, co to:

Wziął fascykuł od jurysty
Dmuchnął.... aż tu piasek czysty....

O tej cudownej *wodzie* chcielibyśmy coś więcej powiedzieć, ale zaprawdę dosyć będzie wzmiankę tylko o niej uczynić, bo przymioty jej są tak zadziwiające i ponętne,

że sama ona w ręku P. *Pochoreckiego*, ogromne sobie u nas wyrobi stanowisko.

Redakcja *Magazynu Mód*, ma zaszczyt zawiadomić Szanow: Prenumeratorów zamieszkałych w Cesarstwie, którzy nadesłali należność za Magazyn Mód, iż bezzwłocznie po odebraniu takowej, uskuteczniła zapisy w Expedycji Gazet w *Warszawie*, celem przesłania jak najrychlej wyszłych już numerów. Zarazem donosi, iż cena za ten Dziennik, z przesłaniem pocztą w kopertach jest: rocznie rs. 9 kop. 20, pół-rocznie rs. 4 kop. 75. Zechcą tylko Szanowni Prenumeratorowie wcześnie zgłaszać się z żądaniami, a to z powodu: że listy z pieniędzmi, wyprawiane są *ciężką* pocztą czyli *wozową*, która z odległych stron potrzebuje kilka tygodni na odbycie drogi; tem samem więc upływa czas, nim początkowe numera dochodzą Szano: Prenumeratora.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* od J. A. rs. 1 dla sierot po cholerycznych.— Od W. R. rs. 1 (na intencję dobrego powodzenia J. N.), i od Win: L. rs. 1, oraz bezimiennie rs. 3, (prosząc o modlitwę za nieznajomą), dla Kaleki na *Lesznie* pod Nr 655.

Nakładem Składu nót muzycznych G. *Sennewalda*, wyszła Polka: *Une promenade au jardin de Saxe*, ozdobiona piękną ryciną, skomponowana na fortepjan przez Henr: *Chojnackiego*, i jest do nabycia we wszystkich Składach muzycznych w *Warszawie* i na prowincji; cena kop. 15.

W Sobotę dnia 5go b. m., na balu w *Resursie Kupieckiej*, który był dany na korzyść ubogich; jakoteż i w Niedzielę na *maskaradzie*, odegrano pomiędzy innemi tańcami *Altierre-Polkę*, skomponowaną na fortepjan przez Pannę Paulinę *Popławską*, która powszechne zadowolenie zyskała.

Przechodząc ulicą *Kozią*, spostrzegłem pod Nr 443, znak *Kawa* i *Pącz* garnuszkowy; zdjęty ciekawością, wstąpiłem do tego zakładu, i wypiłem porcję tego nektaru, a nadspodziewanie moje, w smaku i dobroci, znalazłem go jak najlepszym; przeto polecając zakład ten lubownikom podobnych napojów, nadmieniam, że drugi wchód jest od *Krakowskiego-Przedmieścia*.— J. O. Obywatel z *Suwałk*.

Jak zawsze tak i wczoraj, obiad *Czwartkowy* w *Resursie Kupieckiej*, odznaczył się życiem, a nadto jeszcze upamiętnił się dobroczynną ofiarą. Pan *Conti* bowiem pragnąc z okoliczności tylu wydanych w Resursie zabaw karnawałowych, a mianowicie ostatniej na dochód ubogich, pod opieką Warsz: Tow: Dobroczynności zostających, przyjąć szczery w tem szlachetnem przedsięwzięciu udział, złożył na ręce obecnego jednego z Członków rzeczonego Towarzystwa, dar w kwocie rsr. 15; za który, niech Dawca przyjmie szczerą przez *Kurjera* podziękę.

Wczoraj w Teatrze Wielkim przywołani zostali: po Operze *Norma*, Pani *Rywacka* i P. *Dobrski* po 9-kroć, oraz Panna *Repka* i Pan *Miller* po 3-kroć. Po Divertissement *Miłość przebudzona*, Panny: Anna i Karolina *Straus* po 2-kroć, *Damse*, *Karska*, i Pan *Meunier* 2-kroć, i oddzielnie Wszyscy.— Wkrótce w Teatrze Rozmaitości, daną będzie wznowiona Komedja *Godzina małżeństwa*.

Anglja. — Królowa bawi jeszcze w *Windsor*. — W wielu miejscach odbywają meetingi w sprawie uwięzionych we *Florencji* małżonków *Madiai*. (Pre: Ztg).

Austrja. — Konferencje celne dopiero około *Wielkiejnocy* zamknięte będą.— W kilku miastach *Węgier* rozpoczęły swe roboty Komissje organizacyjne.— Arcy-Xiążę *Wilhelm* uda się do *Dalmacji* na inspekcję wojsk. (Neue Preuss: Ztg).

Czarnogórze.— Według dziennika *Lloyd*, 20 z. m. Xżę *Daniel* został wezwany do złożenia broni; *Turkom* przyszło 6,000 centnarów amunicji; w paszaliku *Skutari* stoi 30,000 *Turków*, z tych 12,000 nieregularnych, w okręgu *Antivari* 7,000. *Osservatore* zaprzecza pogłosce, że z wziętemi do niewoli *Grahowianami*, *Turcy* dobrze się obchodzą; okuli ich w kajdany, i w srogiem trzymają więzieniu. (Neue Preuss: Ztg).

Francja. *Paryż 5go Lutego*.— Cesarz nie wrócił jeszcze do *Paryża*, przybył tylko na chwilę; prezydował w Radzie stanu, i zaraz wraz z Cesarzową, wyjechał do *St. Cloud*; pojutrze dopiero ma stanowczo wrócić do *Tuileries*.—Dzienniki nie robią żadnych uwag o liście łask ogłoszonej przez *Monitora*; spodziewają się listy dodatkowej, ale to tylko przypuszczenie. Pogłoski o zmianie Ministrów nie ustają.— P. *Brenier*, z powodu zdrowia, odłożył swój wyjazd do *Stambułu*.— Ogłoszenie ułaskawień bardzo dobre zrobiło wrażenie pomiędzy ludem; przypisują to Cesarzowej, która przez to wiele zyskała na popularności. W *Tuileries* ważne zaprowadzają zmiany; wszystkie listy zaprosin pilnie przeglądają; damy chcące być zapraszanemi do *Tuileries*, mają być prezentowane Cesarzowej przez damę honorową służbową.— Na zapytanie P. *Billault*, komissja Senatu oświadczyła, że wszyscy członkowie Ciała Prawodawczego otrzymają bilety zaproszenia na bal; na bale do Ministra spraw wew:, zagr: i wojny (ten ostatni jednak zaprosił 4,000 osób), żaden deputat zaproszony nie został.— Na skutek przymusowej sprzedaży dóbr, członkowie rodziny *Orleańskiej* tyle stracili, że massa spadku niepokrywa długów; las *Breteuil* np. kupiony za 10 miljonów fr. przez *Ludwika-Filipa*, sprzedanym został za 6 miljonów franków. — Codzień tłum niezmierny zwiedza Kościół PANNY MARJI; wczoraj musiano powiększyć oddział wojska, użyty do utrzymania porządku przy wchodzeniu i wychodzeniu; składki na biednych zbierane, przyniosły: 1,000, 1,100, i 1,400 fr.— Ułożono projekt do prawa, znoszący monopol rzeźniczy w handlu mięsem, oraz podatki konsumcyjne miejskie od mięsa z d. 1 Wrześ: 1860 r.— Rząd zajmuje się teraz środkami sztucznego zarybienia rzek niektórych.— Z *Perygord* donoszą, że dawno już tyle trufli nie wywożono z tamtąd jak w tym roku.— Na giełdzie papiery dobrze stały w kursie. (Indep. Belg.)

Paryż 6go Lutego, (d. t.)— *Monitor* zaprzeczył wszystkim pogłoskom o zmianie Ministrów. (Indep: Bel:).

Hiszpanja. — Wybory korzystnie dla gabinetu wypadają. (Neu Preuss: Ztg).

Rozmaitości. — Pasterz gminy *Neumark* na *Pomorzu*, poderznął w dniu 26 z. m. trojgu swoim dzieciom gardło, a następnie sobie. Dwaj chłopcy, jeden 8, drugi 6 lat, natychmiast żyć przestali, 9cio-letnia dziewczyna mało zostawia nadziei; ale najokropniejsza, iż morderca uratowany został, nie mając już dość siły po zabiciu swoich dzieci, aby sobie śmierć zadać. — Pewna podeszła kobieta, zbliżyła się raz do Cesarza *Napoleona Igo*, podając mu prośbę. »Kto Pani jesteś?" zapytał Cesarz. »Jestem wdowa po liwerancie; znajduję się w bardzo smutnem położeniu." »Mąż Pani nie zostawił żadnego majątku?" »Żadnego N. Panie." »Liwerant, i nie zostawił majątku... a to rzecz szczególna!" zawołał Cesarz. »Ze względu na osobliwość wypadku, udzielam Pani wsparcie i pensję dożywotnią."— Jakiś głodny fanfaron, chorując na *wielkiego pana*, gdy jeden z licznych jego wierzycieli przyszedł upominać się o należytość, rzekł: »Jak mi przyszłą pieniądze z dóbr moich, to ci zapłacę..." poczem zawołał: »Hej *Józefie!* daj mi świeżą koszulę z trzeciego tuzina!" Lokaj wyszedł, a za nim i żydek. »Cóż to?" zapytał po cichu, »twój Pan ma aż trzy tuziny?" »Tak jest, trzy", odrzekł lokaj, »ale do każdego brakuje po jedenaście koszul."

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Blochman Jerzy Inżenier z Drezna nr 634; Knoll Augusta Kupcowa z Poznania nr 954; Komornicki Jan Nepom: Oby: z Czerna nr 8; Komirowski Jul: Oby: z Jasiennicy nr 1775; Lalewicz Fran: Obyw: z Kołacinka nr 1337; Mejsels Fanny Żona Rabina z Krakowa nr 2322; Radoszewski Wacław Oby: z Drogoszewa nr 729; Strzelecki Ant: Radca Administr: w Krakowie, z Krakowa, nr 393; Steinkeller Piotr Bankier z Krakowa nr 638; Worozbicz Hen: Oby: z Gub: Mińskiej nr 476; Wilkoszewski Jan Ob: z Radomia nr 2168.

Wyjechali: Brüner Felicja Kup: do Wrocławia; Baudouin Hen: Kup: do Paryża; Ferris Wiliam-Fryde: Arty: do Rygi; Hr. Fredro Maxy: Urzęd: do Petersburga; Łubieński Jan Senator do Szczekocin; Poantis Alfred-Ferdy: Dokt: do Paryża; Sokołow Miko: Kandydat Petersburgs: Uniwersytetu, do Petersburga.

DONIESIENIA.

Dziś rano ciepła stopni 2. Wczoraj w południe ciepła 5.

Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 5 cali 8.

TEATR WIELKI. Jutro, *Tułacz*.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 30 Stycz: (11 Lutego) 1853 r.— Starszy Cenzor, Radca Dw: *T. Tripplin*.